



Wspomnienie Stephen Walker (1944–2015)

O tym, że Stephen Andrew Walker był chory (nadciśnienie, choroba naczyń wieńcowych), wiedziałem od dawna, ale tragiczna wiadomość o Jego odejściu w dniu 15 maja 2015 roku spowodowała u mnie prawdziwy wstrząs i niebywały smutek. Do ostatniej chwili pozostawał nadzwyczaj aktywny: uczestniczył w licznych spotkaniach, kongresach, seminariach i konferencjach naukowych. Przyjmował na siebie rozliczne obowiązki zarówno organiczne, przypisane nauczycielowi akademickiemu, jak i uzupełniające. Był wziętym brytyjskim uczonym. Jako emerytowany pracownik naukowy reprezentował Uniwersytet w Bari we Włoszech.

Dorobek ludzi nauki mierzy się najczęściej bogactwem spuścizny naukowej. Mój przyjaciel Steve – angielski socjolog edukacji/wychowania – był postacią znaczącą również w naszym rodzimym środowisku naukowym, zwłaszcza w mrocznym okresie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Odwiedzał nasz kraj w tej dekadzie aż trzykrotnie na zaproszenie Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Śląskiego (1982, 1986, 1989), której wieloraką działalność miałem zaszczyt wówczas koordynować. Przyjeżdżał do nas w charakterze *visiting professor*, zawsze z licznymi propozycjami współpracy, którą kontynuowaliśmy pomyślnie przez wiele lat. Niezmiennie pozostawał nadzwyczaj ciepły i przyjazny, charakteryzował się wesołym i pogodnym sposobem mówienia i bycia, wypowiedzi Steve’a pełne były polsko-brytyjskich odniesień intelek-

tualnych. Ta przyjazna elegancja wynikała z głębokiej wiary Mojego Przyjaciela w integrację i spójność środowiska ludzi nauki, a zwłaszcza reprezentantów nauk społecznych bezpośrednio związanych z edukacją przekraczającą polityczne granice. Prezentował przy tym, dla nas nierealny na owe czasy, optymizm, związany z instytucjonalizowaniem się – Jego zdaniem – teorii konwergencji, w praktyce przynajmniej na europejskim, jakże wówczas podzielonym, kontynencie. Okazało się po latach, że to On – a nie my – miał rację.

Mimo iż poznaliśmy się stosunkowo późno – w końcu lat siedemdziesiątych XX wieku – Stephen Walker odcisnął na mojej działalności naukowej bardzo znaczące piętno. W tamtym okresie w Polsce mieliśmy znikomą wiedzę na temat trendów rozwoju edukacji w cywilizowanym i liberalnym świecie.

Przybliżenie polskiemu czytelnikowi sytuacji panującej w brytyjskiej socjologii wychowania było szczególnie interesujące z wielu względów. Jednym z nich jest fakt, że Zjednoczone Królestwo dobrze reprezentowało zawsze światowe trendy rozwojowe w zakresie problematyki, metodologii oraz metod badawczych stosowanych w socjologii wychowania. Brytyjskie teorie, koncepcje i doktryny oświatowe (obok amerykańskich) od lat znajdują licznych zwolenników i naśladowców w różnych częściach świata. Polska z kolei jest krajem mającym wieloletnie tradycje uprawiania tej dyscypliny, jak również pedagogiki społecznej, którą Steve był bardzo zainteresowany.

Socjologia wychowania w Wielkiej Brytanii budzić może zainteresowanie socjologów i pedagogów polskich także z powodu naszych niekwestionowanych tradycji w zakresie tworzenia zrębów tej dyscypliny. Jej rozwój znaczyły w przeszłości znane i głośne nazwiska – Floriana Znanieckiego, Stanisława Bystronia, Józefa Chałasińskiego, Stanisława Kowalskiego, Marii Librachowej, a także Heleny Radlińskiej, Aleksandra Kamińskiego, Ryszarda Wroczyńskiego i wielu innych socjologów wychowania oraz pedagogów społecznych. Zadawaliśmy sobie wiele pytań (my, to znaczy część moich byłych współpracowników, członków Pracowni Planowania Intencjonalnych Środowisk Wychowania i Socjologii Wychowania Katedry Pedagogiki Społecznej UŚ) w rodzaju: Czy można mówić o współczesnej socjologii wychowania w Wielkiej Brytanii jako o zjawisku specyficznym w stosunku do rodowodu rodzimej socjologii wychowania, kształtującej się w Polsce jeszcze w okresie międzywojennym, a jeśli tak, to na czym by ewentualnie owa specyfika brytyjskiej socjologii wychowania polegała? Czy podejmowane uprzednio przez socjologów polskich problemy i dawne ich rozwiązania z przeszłości są współcześnie nadal podejmowane i rozwiązywane w Wielkiej Brytanii, czy też mają obecnie jedynie wartość historyczną? W jakim stopniu ta humanistyczna tradycja wspierana jest dzisiaj przez nowe potrzeby

i rozwiązania? Jak przebiegał proces instytucjonalizacji wzmiankowanej subdyscypliny w obrębie nauk społecznych? W jakim stopniu brytyjska Sociology of Education została włączona w ogólny nurt rozważań i dociekań socjologii zachodniej, szczególnie zaś socjologii amerykańskiej? Jakie ogólne koncepcje i jakie kierunki ją inspirują?¹ Na nieomal wszystkie pytania autorytatywnych, trafnych i w pełni wiarygodnych odpowiedzi udzielał nam zawsze Stephen Walker. W każdym człowieku, który czuje więź z bliskimi, a zwłaszcza z przyjacielem „z branży”, utrwala się stosunek szczególny do tych ludzi. Zachodzi tu związek osobisty i bardzo wyjątkowy. Pozostaje w pamięci wiele obrazów z konferencyjnych spotkań, dyskusji, wzajemnych interakcji i nieustanny podziw dla Osoby promującej jakże wielu naukowców naszego środowiska. To za sprawą Steve’a poznałem osobiście w trakcie kilku wyjazdów konferencyjnych do Wielkiej Brytanii znanych i znakomitych uczonych: Margaret Archer, Basila Bernsteina, Johna Egglestona czy niezapomnianą Michelle Vaughan.

Ponadto był Stephen Walker pomysłodawcą, pierwszym czytelnikiem i jakże życzliwym krytykiem mojej książki wydanej w 1998 roku w Szwajcarii pt. *Tradition and Reality in Educational Ethnography of Post-Communist Poland. Essays in Social of Education and Social Pedagogy*. Namawiał mnie gorąco, a zarazem rekomendował do przyjęcia dwuletniego kontraktu na stanowisku profesora na początku lat osiemdziesiątych na wyspach Fidżi². Niestrudzenie przez wiele lat poprawiał moje teksty dalece nieudolnie przygotowywane przeze mnie do druku w języku angielskim. Był także szczególnie zainteresowany bliską współpracą z innymi reprezentantami naszego środowiska, między innymi z dzisiejszymi profesorami: Danutą Dryndową, Dorotą Ekiert-Oldroyd, Elżbietą Górnikowską-Zwolak, Władysławą Łuszczuk, Ewą Syrek, czy też dr. Henrykiem Siemieniakiem. Pozostał w bliskich relacjach również z naszymi przyjaciółmi „zza miedzy” – z nauczycielami akademickimi Uniwersytetu Ostrawskiego w Czechach: Haną Kantorkową-Lukašovą czy Josefem Malachiem. Z pewnością grono osób bliskich Stephenowi Walkerowi jest znacznie szersze, ale nie pomnę dziś wszystkich postaci

¹ Zob. A. Radziejewicz-Winnicki, S.A. Walker: *Początki socjologii wychowania w Polsce i w Anglii (konfrontacje polsko-brytyjskie)*. W: *Pedagogika a socjologia wychowania*. Red. A. Radziejewicz-Winnicki. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1986, s. 35–36.

² Miałem pełnić obowiązki akademickiego wykładowcy, prowadząc zajęcia z dwóch przedmiotów: socjologia edukacji oraz metodologia i metody badań społecznych. Ponadto zobowiązano mnie – w przedwstępnie sporządzonej umowie/kontrakcie – do prowadzenia dwóch wykładów monograficznych na temat dowolny. Niestety wprowadzenie stanu wojennego w Polsce zniweczyło podjęte wcześniej przedsięwzięcia i starania.

biorących aktywny udział we wspólnie prowadzonych i niezapomnianych przez nas warsztatach (*workshop*) akademickich, które odbywały się w Polsce i w Anglii.

Steve w zasadzie przez całe swoje bogate życie naukowe był zatrudniony w dwóch uczelniach wyższych, tj. Newman & Westhill Colleges w Birmingham (Departament of Teachers Studies), ale również w University of Birmingham. Reprezentował na co dzień z rzadka spotykaną wśród humanistów kulturę pracy zespołowej.

Przygotował do druku blisko 200 rozpraw i artykułów naukowych, często napisanych wspólnie z Lenem Bartonem (Bristol Polytechnic) oraz Ronaldem Meighanem (University of Birmingham). Próbował, w kategoriach sukcesu bądź porażki, wyjaśnić następujące intrygujące go od lat kwestie wiążące się z określoną perspektywą socjologii eksplikującej niektóre zagadnienia *stricto* edukacyjne dotyczące edukacji/pedagogiki kompensacyjnej (waloryzującej). Starał się odpowiedzieć na szereg pytań badawczych, między innymi:

- W jakim stopniu problem ogólny edukacji dotyczy poszczególnych uczniów (brak pewnych uzdolnień, kwalifikacji i skłonności)?
- W jakim stopniu zasygnalizowana kwestia jest spowodowana przez nieodpowiedniość zaplecza domowego niektórych uczniów?
- W jakim stopniu podjęte zagadnienie dotyczy sposobu odtworzenia nierówności w społeczeństwie w doświadczeniach edukacyjnych i społecznych tych uczniów?

I wreszcie:

- W jakim stopniu wyniki badań i analiz są rezultatem prób nauczania jednolitego doświadczenia szkolnego w społeczeństwie wielokulturowym?³

Zmarły socjolog był organizatorem/współorganizatorem wielu konferencji naukowych, z pewnością kilkudziesięciu, skoro później ukazało się drukiem blisko 40 zwartych opracowań zbiorowych (pokonferencyjnych) przygotowanych przeważnie przez Lena Bartona oraz Stephena Walkera, a następnie publikowanych w renomowanych wydawnictwach brytyjskich, amerykańskich, a także w Australii i Honkongu⁴. Jednym

³ Warto wspomnieć, iż w początkach lat dziewięćdziesiątych S. Walker oraz L. Barton podjęli aktywną współpracę z Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Efektem tej współpracy stała się edycja książki/podręcznika Ronalda Meighana: *Socjologia edukacji*. Red. Z. Kwieciński. Toruń: Wydawnictwo UMK, 1993, 466 s. Czwartą część podręcznika, opatrzoną tytułem: *Perspektywy socjologiczne a studia nad edukacją* (s. 251–320), przygotowali właśnie L. Barton i S. Walker.

⁴ Pozwolę sobie wymienić zaledwie kilka tytułów opracowań stanowiących hasła tematyczno-wywoławcze analizowanej pilnie i konsekwentnie tematyki: *Society, State and Schooling*. Eds. M. Young, S. Walker, G. Whitty. Guild-

słowem, interesujące Walkera zagadnienia były związane z problematyką: współczesna szkoła a liberalna struktura społeczna. Poszczególni autorzy redagowanych przez zmarłego socjologa publikacji analizowali funkcjonalny typ relacji: szkoła – system społeczny, z uwzględnieniem mechanizmów wolnorynkowych. Instytucjonalizowano więc „nową socjologię oświaty” („nową” na ówczesne czasy) jako odmienny typ myślenia edukacyjnego⁵, odbiegający dalece od znanej nam klasyki. Ze wzruszeniem czytałem Jego obszerny emocjonalny, żarliwy tekst w grudniu 2010 roku, tekst, który na prośbę prof. Ewy Syrek (redaktora naukowego) został przez Autora przygotowany do obszernej okolicznościowej pracy zbiorowej; powracałem przy tym pamięcią do naszej wieloletniej formalnej i nieformalnej, jakże symbiotycznej współpracy, ale także wzruszałem się, gdy Steve na wyrost przyrównywał moje skromne analizy do znaczącej twórczości A.W. Goldnera.

Congratulations and best wishes to Professor Andrzej Radziewicz-Winnicki on the publication of this well-deserved tribute and on the occasion of his tremendous achievements through forty years of work and scholarship. The personal friendship and the professional collaboration between me and Andrzej began in 1979 – when we were both young and fairly inexperienced academics. We lived in an exciting and rapidly changing world then; in the United Kingdom the Right Hon Margaret Thatcher had just come to power as a new conservative Prime Minister with a radical reformist agenda and in Poland, the anti-communist movement “Solidarność” was to emerge in 1980 with a different but equally radical reformist agenda. In the ‘new Europe’ which emerged at the end of the 20th century, education systems were seized upon by politicians and social reformers as institutions which needed modernization so as to bring them closer and ever more responsive to the needs of the market and to the world of work. As these social reforms were being put into place, our own academic world was in a similar turmoil. As academics we were very

ford: The Falmer Press, 1977; *Schooling, Teachers & Teaching*. Eds. L. Barton, S. Walker. Sussex: The Falmer Press, 1981; *Gender, Class & Education*. Eds. S. Walker, L. Barton. Sussex: The Falmer Press, 1983; *Social Crisis and Educational Research*. Eds. L. Barton, S. Walker. Beckenham: Croom Helm Ltd, 1984; *Youth, Unemployment & Schooling*. Eds. S. Walker, L. Barton. Philadelphia: Open University Educational Enterprises Limited, 1986; *Changing Policies, Changing Teachers. New Directions for Schooling?* Eds. S. Walker, L. Barton. Philadelphia: Open University Press, 1987; oraz liczne inne opracowania, których tytułów nie wymieniam.

⁵ Zob. A. Sawisz: *Szkoła a system społeczny*. Warszawa: WSiP, 1989, s. 119–161.

eager and enthusiastic about joining together as a community of scholars and trying to apply our newly-formed sub-discipline of sociology, 'the sociology of education' to help teachers, student-teachers and their pupils and students to better comprehend their lives and to secure justice, equality and individual fulfilment through experiences of the processes of schooling. But this objective, this value commitment for both our research paradigms and our pedagogical planning, proved to be highly contentious. Three debates very nearly split the infant sub-discipline of the sociology down the middle: paradigmatic, methodological and ethical. The paradigm crisis was about how to link investigation of social structure in the sociology of education to those which emphasises and agency. Andrzej and I charted these debates in a short early paper. The methodological crisis was about where to focus sociological research in education – upon systems, organisations, schools or making ethnographies of the everyday lives of teachers and pupils. And the ethical issue can be summarized in Backer's terse question 'Whose side are we on?' with respect to the selection of research topics and themes and the focus of critical theory. Most sociologists of education worked within the very systems they were investigating and issues of 'taking sides' resonated loudly. Should we work for government agencies? Should assume that our studies of organisations and their operations could be used impartially? Should we simply assume, in line with the commitment to social justice, we could not collaborate with power-holders but be seen to by taking sides with power-subjects – teachers, parents, educational under-achievers and drop outs and those alienated by the process of schooling? Andrzej was always sure that the sociology of education must be about social amelioration and betterment and we often discussed the ethical issue of attaching sociologists to schools or youth centres of delinquent support agencies with a view to working for the pupils, children or young people involved. His view was broadly align with that of Gouldner in his attempt to resolve the ethical debate:

Theorists should positively seek out involvements with and on behalf specific social strata and contribute to them and to social movements representing them in practical political ways, especially (**and indeed, only** – emph. S.W.) insofar as these strata are evolving in directions compatible with human emancipation⁶.

⁶ S. Walker: *Taking Sides in the Sociology of Education*. W: *Czas społeczny akademickiego uczestnictwa w rozwoju i doskonaleniu „civil society”*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Radziewiczowi-Winnickiemu w 65. rocznicę uro-

Kochany i Drogi Przyjacielu!

Twoje zasmucające nas odejście warto jest innego niż tradycyjny od-
dźwięku. Nasz żal i smutek pozostają, lecz nie miejsce na inne teraz,
w co wierzę, dywagacje i reminiscencje. Musi koniecznie ukazać się
o Tobie, o Twojej twórczości, lansowanych pryncypiach i przejawia-
nej dobroci wielka księga biograficzna autorstwa Twoich przyjaciół,
współpracowników, a wśród nich także dużej liczby Polaków. Byłeś
najlepszym przykładem kreacji i ekspresji w dobie przełomu i zmia-
ny społecznej. Osiągnąłeś w życiu szczególny wymiar autonomii myśli
i sądów, niestety nieczęsty w naszych czasach, a dokumentowany nie
tylko Twoimi osiągnięciami, ale też rezultatami dobra wspólnego euro-
pejskiej i światowej humanistyki. Autonomia oznacza w tym kontekście
samodzielny stosunek zmarłego socjologa do wszystkich kwestii i miar:
a więc dobra i zła, prawdy i fałszu, godności i niegodziwości działania
w okresie wielkich przełomów XX i XXI wieku.

Byłeś człowiekiem o niezwyklej rzetelności, o olbrzymiej sile mo-
ralnej i niezłomności woli. Cechowała Cię niepospolita erudycja i arty-
styczna niepowszechność. Pozostaje nam niewczesny żal, że odeszła na
zawsze Osobistość, która była życzliwym protokolantem naszych (Jego
bliskich i przyjaciół) cierpień, ale i planów życiowych. Zawsze emano-
wała od Ciebie wiara, ufność, wsparcie, romantyczny przychylny po-
wiew lepszej nowoczesności i niespotykana energia oraz wola działania.
Dowodłeś wszem i wobec, iż możliwym oczekiwaniem rozwiązaniem
licznych problemów oświaty i wychowania pozostaje kulturowe zespo-
lenie, tolerancja, twórczy dialog, a także spoistość międzykulturowa we
wszystkich częściach globu.

Zapewniam Cię, droga Sandro, oraz Was – Jennifer oraz Chrisie
(zwracam się do żony mego Przyjaciela oraz Jego osieroconych dzieci),
że pamięć o Stevie nigdy mnie nie zawiedzie, a podjęte przez Niego
wątki zawarte w Jego wieloletniej pracy naukowej będą rozwijane i kon-
tinuowane także u nas, w europejskiej Polsce.

Brakować mi będzie naszych kontaktów i niekończących się dyskusji,
które sami traktowaliśmy jako „konferencje brytyjsko-polskie/polsko-
brytyjskie”! Jestem przekonany, że wszystko, co o Tobie dziś wiemy,
zasługuje na przekazanie potomnym. Byłeś i jesteś postacią niezwykle!

Andrzej Radziewicz-Winnicki